

KRZYSZTOF GLOBISZ WRACA NA SCENĘ

FOT. ANNA HRUSZKA

Po prawie dwóch latach przerwy spowodowanej udarem znakomity aktor wrócił na deski Starego Teatru. Widzowie mogli zobaczyć go w sobotę – zagrał przejmującą rolę w reżyserowanych przez Pawła Miśkiewicza „Podopiecznych”.

Sztuka powstała na podstawie słynnego tekstu Elfriede Jelinek, opowiadającego o uchodźcach szturmujących Europę. Globisz pojawia się jako symbol inności, która budzi w nas strach i odruchy obronne. Przez widzów i artystów Starego nagrodzony został owacjami.

Dalsze występy w sztuce aktor uzależnia od stanu swojego zdrowia – nadal przechodzi intensywną rehabilitację. ● RED

Recenzja spektaklu na **s. 6**



UCHODŹCY STOJĄ U WRÓT ARGOS. ZAMIAST AZYLU DOSTANĄ BROSZURKI

• Elfriede Jelinek napisała „Podopiecznych” w 2014 r., w reakcji na wydarzenia przełomu 2012 i 2013 r., kiedy to uchodźcy na kilka tygodni zajęli wiedeński kościół Votivkirche, pragnąc zwrócić uwagę na niewydolność i niechęć urzędów rozpatrujących ich sprawy. „Podopieczni”, jak często u Jelinek, nie są tradycyjnym dramatem - to kilkadziesiąt stron litego tekstu, bez wyodrębnionych postaci i dialogów. Wielogłosowy monolog, w którym skargi uchodźców splatają się z analizą polityki austriackiej (i europejskiej) i z odwołaniami do literatury, która stoi u podstaw naszej kultury (tak przynajmniej jeszcze się niektórym wydaje) - przede wszystkim do „Błagalnic” Ajschylosa. W „Błagalnicach” córki Danaosa proszą o azyl w Argos - i zostają przez miasto przyjęte. Współcześni uchodźcy nie mają tak dobrze: wciąż stoją u wrót Europy, na brzegu, zaopatrzeni w broszurki, które nijak się mają do ich sytuacji, ciepłą odzież i jedzenie.

Adaptując „Podopiecznych”, Miśkiewicz i Joanna Bednarczyk nie tyle wyodrębnili postaci, ile rozpisali tekst na głosy i nadali im twarze - twarze aktorów. Nadanie twarzy, wyodrębnienie jednostek z tłumy to zresztą jeden z tematów spektaklu. Łatwiej przecież podejmować decyzje wobec grupy niż wobec pojedynczych osób, które mają indywidualność, historię, poglądy - i nie zgadzają się, na przykład, na przypisywanie im „genetycznych skłonności” do przemocy. Czy też na wyższość cywilizacji

MATEUSZ SKWARCZEK



Scena z „Podopiecznych”. Na pierwszym planie Urszula Kiebzak

europejskiej nad ich barbarzyństwem; jedna z „barbarzyńskich” dziewczyn streszcza krótko historię Edypa i Antygony jako ciąg morderstw - w czym tkwi więc ta nasza wyższość? Znaczące jest, że o wartościach europejskich i cierpieniu

mówi, przy muzyce Bacha, siedzący na wózku inwalidzkim Krzysztof Globisz, zacinając się i szamocząc z tekstem.

Miśkiewicz nie uporządkował tekstu Jelinek, raczej wprowadził w niego kontrolowany chaos, również

przez dodanie fragmentów swego spektaklu sprzed 12 lat - „Niewiny” wg Dei Loher, granej na tej samej scenie. Od sceny z Fadoulem i Elisio (Zbigniew W. Kaleta i Jan Peszek) z „Niewiny” rozpoczynają się „Podopieczni”. Bohaterami są nielegalni imigran-

ci z Afryki, którzy ze strachu przed policją nie uratowali tonącej kobiety, więc temat jakoś się zgadza. Czy reżyser chciał - na co wskazuje przesada i autoironia aktorów - pokazać, jak kilkanaście lat temu podejmował ten temat i że teraz robi to inaczej? Ale ta dyskusja ze sobą nie bardzo się tłumaczy, poza tym Loher i Jelinek grają w innej literackiej lidze.

Chaos i polifonia, nie tylko głosów, ale i aktorskiej ekspresji, panują na scenie, płytkim basenie z wodą i metalowymi pomostami. Gdy z głębi sceny nadciąga powoli tratwa z uchodźcami, wrażenie jest duże; za moment zwarta grupa migocząca alarmowymi światłkami rozpadnie się na poszczególne postaci: tragiczne, agresywne, pełne bólu, ale też zabawne, groteskowe, szukające akceptacji widzów. Aktorzy nie tyle tworzą postaci, ile je pokazują czy opowiadają. A to, co mówią (choćby upominanie się o traktowanie uchodźców jako jednostki), można uznać za publicystyczną oczywistość, ale czy w dzisiejszych czasach powtarzanie takich oczywistości nie jest konieczne?

JOANNA TARGOŃ

Stary Teatr. Elfriede Jelinek „Podopieczni”. Przekład - Karolina Bikont, adaptacja i reżyseria - Paweł Miśkiewicz, adaptacja i dramaturgia - Joanna Bednarczyk, scenografia i kostiumy - Barbara Hanicka, muzyka - Rafał Mazur, światło - Marek Kozakiewicz, choreografia - Maćko Prusak. Premiera 9 kwietnia 2016.